

UZASADNIENIE

W. C. i T. B. zostali oskarżeni przez P. W. o to, że:

1. w dniu 29 maja 2008r. na łamach ogólnopolskiej gazety codziennej (...) działając wspólnie i w porozumieniu opublikowali artykuł „(...) M.”, za pomocą którego pomawiali P. W. o to, iż będąc członkiem zarządu spółki (...) Sp. z o.o. działał w sposób niegospodarny, trwonił majątek spółki, organizował kosztowne wyjazdy poza granice kraju, zawłaszczwał majątek spółki, a zatem o postępowanie, które mogłoby narazić go na utratę zaufania niezbędnego do pełnienia przez niego funkcji w organach zarządczych spółek prawa handlowego oraz uczestniczenia w szeroko rozumianym życiu publicznym, to jest o czyn z art. 212 § 1 i § 2 k.k.

2. w dniu 30 maja 2008r. na łamach ogólnopolskiej gazety codziennej (...) działając wspólnie i w porozumieniu opublikowali artykuł (...) w spółce (...). Minister wstrzyma odprawy dla ludzi M.”, za pomocą którego pomawiali P. W. o to, iż będąc członkiem zarządu spółki (...) Sp. z o.o. działał w sposób niegospodarny, trwonił majątek spółki, wyludził część majątku spółki (...) Sp. z o.o. oraz zawłaszczwał majątek wyżej wymienionej spółki, a zatem o takie postępowanie, które mogłoby narazić go na utratę zaufania niezbędnego do pełnienia przez niego funkcji w organach zarządczych spółek prawa handlowego oraz uczestniczenia w szeroko rozumianym życiu publicznym, to jest o czyn z art. 212 § 1 i § 2 k.k.

3. w dniu 02 czerwca 2008r. na łamach ogólnopolskiej gazety codziennej (...) działając wspólnie i w porozumieniu opublikowali artykuł „(...) W. i M. wzięli też premie”, za pomocą którego pomawiali P. W. o to, iż będąc członkiem zarządu spółki (...) Sp. z o.o. działał w sposób niegospodarny, trwonił majątek spółki, wyludził część majątku spółki (...) Sp. z o.o. oraz zawłaszczwał majątek wyżej wymienionej spółki, a zatem o takie postępowanie, które mogłoby narazić go na utratę zaufania niezbędnego do pełnienia przez niego funkcji w organach zarządczych spółek prawa handlowego oraz uczestniczenia w szeroko rozumianym życiu publicznym to jest o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k.

Wyrokiem III K 1295/09 z dnia 14 lutego 2013r. Sąd Rejonowy dla W. w W.:

1. oskarżonych W. C. i T. B.:

a) w ramach pierwszego z zarzucanych im czynów uznał za winnych tego, że działając wspólnie i w porozumieniu w dniu 29 maja 2008r. narazili P. W. na utratę zaufania niezbędnego do pełnienia przez niego funkcji w organach zarządczych spółek prawa handlowego oraz uczestniczenia w szeroko rozumianym życiu publicznym w ten sposób, że w artykule „Naftowy milion dla ludzi M.” opublikowanym na łamach ogólnopolskiej gazety codziennej (...) pomówili P. W. o to, że: „firma wyłoży dodatkowe pół miliona na ich odprawy” oraz o to, że „w marcu za państwowe pieniądze kupił pistolet”, co wyczerpało znamiona czynu z art. 212 § 1 i § 2 k.k.

b) w ramach trzeciego z zarzucanych im czynów uznał za winnych tego, że działając wspólnie i w porozumieniu w dniu 02 czerwca 2008r. narazili P. W. na utratę zaufania niezbędnego do pełnienia przez niego funkcji w organach zarządczych spółek prawa handlowego oraz uczestniczenia w szeroko rozumianym życiu publicznym w ten sposób, że w artykule (...) W. i M. wzięli też premie” opublikowanym na łamach ogólnopolskiej gazety codziennej (...) pomówili P. W. o to, że: „(...) wyciągali z niej pieniądze nawet w chwili, gdy od odejścia z firmy dzieliły ich godziny. Mimo, że już mieli w kieszeni wielomilionowe odprawy, sami dodatkowo przyznali sobie kilkudziesięciotysięczne nagrody” oraz o to, że: „tuż przed wyborami do Sejmu tak zmienili umowy dla siebie i zaufanych pracowników, że odprawy za ich zwolnienie kosztowałyby (...) ponad milion złotych, więcej niż całoroczny zysk”, co wyczerpało znamiona czynu z art. 212 § 1 i § 2 k.k.;

2. przyjął, iż zachowania oskarżonych W. C. i T. B. opisane w punkcie 1a i 1b wyroku podejmowane były w krótkich odstępach czasu, w podobny sposób i stanowiły ciąg przestępstwa o którym mowa w art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie

art. 212 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. skazał ich a na podstawie art. 212 § 2 k.k. każdemu z nich wymierzył karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość stawki na 25 (dwadzieścia pięć) złotych;

3. oskarżonego W. C. i T. B. uniewinnił od popełnienia drugiego z zarzucanych im czynów;

4. na podstawie art. 50 k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie jednokrotne jego treści w gazecie „(...)”;

5. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz oskarżyciela prywatnego P. W. kwotę po 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem zryczałtowanych kosztów postępowania;

6. zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem opłaty.

Apelacje od wskazanego wyroku wywiedli obrońcy obu oskarżonych.

Środek odwoławczy wywiedziony przez pierwszego z obrońców W. C. rozstrzygnięciu w części skazującej tego oskarżonego zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 212 § 1 i 2 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie i nieuprawnione przyjęcie, że oskarżony W. C. swym zachowaniem wypełnił znamiona zarzucanych czynów w zakresie zniesławienia oskarżyciela prywatnego P. W.;

2. art. 213 § 2 k.k. poprzez jego niezastosowanie i nieuprawnione przyjęcie, że w niniejszej sprawie w odniesieniu do oskarżonego W. C. nie występują przesłanki określone w powyżej wskazanym przepisie, które wyłączają możliwość przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa;

3. art. 29 k.k. poprzez jego niezastosowanie i błędne przyjęcie, że oskarżony W. C. umieszczając w spornych artykułach informacje, iż oskarżyciel prywatny P. W. za państwowe pieniądze dokonał zakupu broni palnej, jak również, że oskarżyciel prywatny wypłacał pieniądze należące do spółki tuż przed swoim odejściem z (...) nie działał w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, co do okoliczności wyłączającej bezprawność tj., że informacje uzyskane od wiarygodnych informatorów w zakresie zakupu przez oskarżyciela prywatnego broni palnej za państwowe pieniądze oraz dokonywania przez niego wypłat środków pieniężnych tuż przed odejściem z (...) są prawdziwe, a ich publikacja będzie usprawiedliwiona ważnym interesem społecznym;

4. art. 1 § 1 k.k. (choć zapewne chodzi o art. 1 § 2 k.k. – uwaga s.o.) w zw. z art. 115 § 2 k. k. poprzez ich niezastosowanie i niepodjęcie rozważań w zakresie szkodliwości społecznej zarzucanych oskarżonemu W. C. czynów, w sytuacji, gdy szkodliwość społeczna zarzucanych oskarżonemu czynów jest znikoma;

5. art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950r. poprzez wydanie orzeczenia z naruszeniem powyżej wskazanego przepisu i nieprawidłowe uznanie, że sporne artykuły nie podlegają ochronie związanej z prawem do swobody wypowiedzi, podczas gdy prawidłowa interpretacja art. 10 Konwencji w świetle szczególnych okoliczności i kontekstu niniejszej sprawy, celu publikacji, użytego języka i wykorzystanych źródeł informacji, prowadzą do wniosku, że sporne artykuły nie mogą być podstawą dla uznania, że dziennikarze przekroczyli granicę swobody wypowiedzi i działając z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym pomówili oskarżyciela prywatnego P. W..

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. polegającą na tym, że sąd pierwszej instancji dokonał wybiórczej i jednostronnej oceny dowodów, nie odniósł się do istotnych w sprawie, ujawnionych w toku rozprawy okoliczności, w wielu przypadkach nie wskazał, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych dowodach nie uznając dowodów przeciwnych, co nastąpiło z naruszeniem zasady swobodnej oceny

dowodów, jak również sąd zawarł odmienne ustalenia w sentencji wyroku oraz w jego uzasadnieniu odnośnie winy co do zarzucanych oskarżonym czynów;

2. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez zaniechanie uwzględnienia na korzyść oskarżonych nie dających się usunąć wątpliwości w zakresie prawdziwości lub braku prawdziwości sformułowania "firma wyłoży dodatkowe pół miliona na ich odprawy" i przyjęcie na podstawie domysłu, że chodzi o odszkodowanie, a w konsekwencji uznanie, iż sporne zdanie w sensie logicznym nie było prawdziwe, co doprowadziło do uznania oskarżonych za winnych pomówienia oskarżyciela prywatnego w odniesieniu do powyżej wskazanego zdania;

3. art. 167 w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu w postaci przesłuchania w charakterze świadków w niniejszej sprawie: W. W., P. M. i D. P. tj. członków Rady Nadzorczej Spółki (...), którzy na mocy uchwały o nr (...) z dnia 12 maja 2008 r. odwołali z funkcji członka zarządu Spółki (...) w sytuacji, gdy powyżej wskazane osoby posiadają wiedzę istotną z punktu widzenia wyjaśniania niniejszej sprawy, a w szczególności w zakresie oceny pracy oskarżyciela prywatnego w Spółce (...) oraz wykonywania przez niego obowiązków członka zarządu, jak również na okoliczność powodów podjęcia uchwały o odwołaniu Pana P. W. z funkcji Prezesa Zarządu Spółki (...);

4. art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. poprzez nieuprawnione oddalenie wniosków dowodowych obrony o przesłuchanie w charakterze świadków Pana Z. C. oraz Pana A. G. i nieuprawnione przyjęcie, iż wnioski dowodowe nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i zostały zgłoszone jedynie celem przedłużenia postępowania, w sytuacji, gdy powyżej wskazane wnioski mają istotne znaczenia z punktu widzenia potwierdzenia prawdziwości informacji zawartych w trzecim ze spornych artykułów (tj. w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w pkt. 1. b) wyroku).

III. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu że:

1. oskarżony W. C. opracowując sporne artykuły wraz z T. B. działał z zamiarem pomówienia oskarżyciela prywatnego, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że realizując ważny interes społeczny oraz statutowe zadania prasy w postaci prawa do informacji jedynym celem autorów spornych publikacji było opisanie zjawiska nepotyzmu politycznego w Polsce;

2. wybory parlamentarne odbyły się w dniu 21 września 2007r., w sytuacji, gdy w rzeczywistości odbyły się w dniu 21 października 2007r., a w konsekwencji na błędnym przyjęciu, że aneksowanie umowy o pracę oskarżyciela prywatnego oraz T. M. nastąpiło w dniu 28 września 2007r. po wyborach parlamentarnych w 2007r., w sytuacji, gdy wybory parlamentarne odbyły się w dniu 21 października 2007r.;

3. brak dokonania wypłat przyznanych m. in. oskarżycielowi prywatnemu i Panu T. M. nagród, ze względu na brak potwierdzeń przelewów oznacza, iż Pan P. W. nie przyznał sobie nagród, w sytuacji, gdy oznacza to jedynie, że nagrody pieniężne nie zostały zrealizowane, a fizyczna wypłata świadczeń została wstrzymana decyzją organów nadzoru właścicielskiego Spółki (...).

Podnosząc tak sformułowane zarzuty odwoławcze apelujący na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego W. C. od popełnienia zarzucanych mu czynów,
2. zasądzenie od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonego W. C. zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji i sądem odwoławczym,

ewentualnie o

3. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, albowiem utrzymanie tego wyroku w mocy byłoby rażąco niesprawiedliwe;

4. zasądzenie od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonego W. C. zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym z wyboru według norm przepisanych.

Drugi z obrońców W. C. zarzucił wyrokowi w części skazującej tego oskarżonego obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 17 § 1 pkt 9 k. p. k. poprzez przekroczenie przez sąd pierwszej instancji ram prywatnego aktu oskarżenia P. W. z dnia 30 kwietnia 2009r. i uznanie oskarżonego W. C. za winnego czynów, które nie były objęte prywatnym aktem oskarżenia w niniejszej sprawie.

Podnosząc tak sformułowany zarzut odwoławczy na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania;
2. zasądzenie od oskarżyciela prywatnego na rzecz oskarżonego W. C. zwrotu kosztów ustanowienia jednego obrońcy z wyboru w postępowaniu odwoławczym.

Wreszcie obrońca T. B. zaskarżył wyrok w części skazującej tego oskarżonego. Rozstrzygnięciu w tym zakresie zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia:

1. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów z wyjaśnień oskarżonych T. B. i W. C. odnośnie źródeł i sposobu gromadzenia informacji do opublikowanych artykułów;
2. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez zaniechanie ustalenia roli współautora artykułu „Minister wstrzyma odprawy dla ludzi M.” M. M. (2) oraz zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z przesłuchań tego świadka;
3. art. 628 pkt 1 k.p.k. poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego poniesionych przez niego kosztów procesu w całości, w przypadku, gdy oskarżony uniewinniony został od istotnej części zarzutów.

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mogący mieć wpływ na jego treść, w postaci:

1. ustalenia, że T. B. (1) działał w zamiarze co najmniej ewentualnym pomówienia P. W.;
2. ustalenia, że T. B. i W. C. byli autorami lidu artykułu (...). W. i M. wzięli też premie”, t.j. pogrubionego tekstu zaczynającego się od słów „Szefowie spółki (...)” do słów „kilkudziesięciotysięczne nagrody”, podczas gdy zebrany materiał dowodowy, uznany przez sąd I instancji za wiarygodny, jednoznacznie wskazuje, że oskarżeni są autorami wyłącznie treści artykułów, bez wstawek redakcyjnych w postaci tytułów, śródtytułów, apli, wyminków, itd.;
3. ustalenie, że nieprawdziwe jest sformułowanie „(...) firma wyłoży dodatkowe pół miliona na ich odprawy”, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do innego twierdzenia;
4. ustalenia, że czyn T. B. był szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy;

III. obrazę prawa materialnego w postaci art. 91 k.k. poprzez przyjęcie, że czyny oskarżonego zostały popełnione w ramach ciągu przestępstw, zamiast przyjęcia, że popełnione zostały w ramach czynu ciągłego;

IV. rażącą niewspółmierność (zapewne surowość – uwaga s.o.) wymierzonej oskarżonemu kary grzywny 200 stawek dziennych po 25 zł każda.

Podnosząc tak formułowane zarzuty odwoławcze apelujący wniósł o uniewinnienie T. B. od zarzucanych mu przestępstw, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu,

ewentualnie – z ostrożności procesowej – o umorzenie postępowania z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości przypisanych czynów.

Sąd okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje odniosły ten skutek, że doprowadziły do dokonanej przez sąd II instancji korekty wyroku sądu rejonowego. Wniesienie środków odwoławczych skutkowało dokonaniem kontroli instancyjnej orzeczenia i wyeliminowaniem stwierdzenia, że zachowanie oskarżonych polegało także na pomówieniu P. W. o to, że „tuż przed wyborami do Sejmu tak zmienili umowy dla siebie i zaufanych pracowników, że odprawy za ich zwolnienie kosztowały (...) ponad milion złotych, więcej niż całoroczny zysk”. Wskazana zmiana była spowodowana błędnym ustaleniem przez sąd I instancji daty wyborów do Sejmu, które niewątpliwie odbyły się w dniu 21 października 2007r. a nie w dniu 21 września 2007r. Sąd rejonowy nieprawdziwość wskazanego sformułowania wywodził w swoim uzasadnieniu z tego faktu, że umowa oskarżyciela prywatnego (i inne) miały zostać zmienione już po wyborach do Sejmu. Tymczasem umowa oskarżonego (ale nie innych osób) została zmieniona przed wyborami. Ponieważ środki odwoławcze wywiedzione zostały jedynie na korzyść oskarżonych, wobec treści art. 434 § 1 k.p.k. sąd okręgowy nie był uprawniony do wydania w tym zakresie rozstrzygnięcia (i to zarówno kasatoryjnego, jak i reformatoryjnego) na niekorzyść W. C. i T. B.. W przedstawionej sytuacji konsekwencją błędnego wskazania przez sąd rejonowy daty wyborów i związanych z tym ustaleń faktycznych dotyczących zmiany umów, stał się adresowany do sądu odwoławczego nakaz usunięcia opisu tych działań z czynu przypisanego oskarżonym w punkcie 1 b) kontrolowanego wyroku. Eliminacja ta skutkowałą również nakazem złagodzenia orzeczonych wobec oskarżonych kar grzywny z 200 do 150 stawek dziennych. Jednocześnie sąd odwoławczy dokonał z urzędu korekty kwalifikacji prawnej skazania i podstawy wymiaru kary – z podstawy skazania zawartej w punkcie 2 wyroku wyeliminowano art. 91 § 1 k.k., zaś podstawę wymiaru kary uzupełniono o art. 91 § 1 k.k.

W pozostałym zakresie orzeczenie sądu rejonowego nie mogło zostać skutecznie podważone, a zarzuty zgłoszone przez obrońców oraz wnioski apelacji o uniewinnienie lub o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie o umorzenie postępowania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Przed przejściem do omówienia zarzutów odwoławczych należy wskazać, że sąd I instancji przeprowadził przewód sądowy zgodnie z wymogami procedury karnej i nie dopuścił się innych podlegających uwzględnieniu z urzędu uchybień, które skutkowałyby koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, stosownie do wymogów art. 439 k.p.k. czy art. 440 k.p.k. Uzasadnienie wyroku spełnia przy tym wszelkie wymagania kodeksowe.

Wbrew twierdzeniom jednego z apelujących sąd rejonowy przy rozpoznaniu sprawy i redakcji opisu czynów przypisanych nie wyszedł poza granice oskarżenia. Rzeczą oczywistą jest, że sąd – zgodnie z wynikami postępowania dowodowego - koryguje i konkretyzuje opis czynu zarzucanego, i uszczegóławia go w opisie czynu przypisanego. Dzieje się tak zwłaszcza w sytuacji, w której akt oskarżenia nie został sporządzony przez profesjonalny podmiot. Zachowania przypisane oskarżonym mieszczą się w skardze prywatnej. Być może z niezrozumienia czym jest czyn zarzucany a czym czyn przypisany wziął się też zarzut rzekomej sprzeczności treści wyroku i uzasadnienia (str. 33 uzasadnienia). W tym miejscu należy zaznaczyć, że zarzucane w prywatnym akcie oskarżenia pomówienie P. W. o niegospodarność, trwonienie i zawłaszczenie majątku spółki zawiera w sobie przypisane oskarżonym nieprawdziwe sformułowania np. dotyczące „wyłożenia dodatkowe pół miliona na ich odprawy”, „kupna pistoletu za państwowe pieniądze”. Odmienne twierdzenia obrońców w tym zakresie stanowią głośną polemikę z prawidłową interpretacją sądu rejonowego. Tym samym sąd odwoławczy nie stwierdza zarzucanej obrazy art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe było w pełni wystarczające dla prawidłowego orzekania. Nie mogą nie dziwić wyrażane w apelacjach obrońców oczekiwania, że to sąd rozstrzygający ma przodować w inicjatywie dowodowej.

Nie było najmniejszej potrzeby przesłuchiwanie w sprawie Z. C. i A. G.. Wskazać należy na prawidłowe ustalenie sądu meriti, że okoliczność, która miała być udowodniona za pomocą ich zeznań nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Równie bezzasadne było oczekiwanie przesłuchania w charakterze świadków członków rady nadzorczej (...)

– W. W., P. M. i D. P.. Ich pogląd na sposób wykonywania przez P. W. funkcji prezesa zarządu zostało wyrażony w uchwale o jego odwołaniu.

Oczywiście bezzasadny był wreszcie zarzut braku przesłuchania M. M. (2), skoro był on współautorem tego tekstu, w którym nie zamieszczono zniesławiających, sprzecznych z rzeczywistością treści i od którego to zarzutu oskarżeni zostali uwolnieni.

Ocena dowodów przeprowadzona przez sąd rejonowy, której skutkiem jest treść skorygowanego wyroku, pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Kontrola odwoławcza nie dostrzega błędów w logicznym rozumowaniu tego sądu ani ocen kłócących się z zasadami doświadczenia życiowego, czy wskazaniem wiedzy. Sąd rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku dostatecznie omówił zarówno proces związany z oceną dowodów, jak i przesłanki, które doprowadziły go do uznania, iż oskarżeni dopuścili się przypisanych im czynów.

Sąd rejonowy w prawidłowy sposób dokonał oceny zarówno wyjaśnień złożonych przez oskarżonych, jak i zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, t.j. m.in. T. M., A. W., A. M. i E. R.. Właśnie ze względu na istniejący konflikt między niektórymi świadkami a oskarżycielem prywatnym, sąd rejonowy z pewną dozą ostrożności podszedł do tych zeznań. Jednocześnie wskazać należy, że zastrzeżenia sądu w zakresie wiarygodności zeznań niektórych świadków nie mogą oznaczać automatycznego podważania wiarygodności innych świadków – w tym wypadku zeznań T. M. i E. R.. Zważyć bowiem należy, że poszczególne zeznania świadków oceniane są w oparciu o całokształt materiału dowodowego.

Skarżący nie przedstawili żadnych przekonujących argumentów przemawiających za przekroczeniem przez sąd rejonowy granic swobodnej oceny dowodów. Podkreślenia wymaga, iż sąd I. instancji wskazał, w jakim zakresie dał wiarę, a w jakim odmówił wiarygodności poszczególnym dowodom.

W sprawie nie było przy tym takich wątpliwości, których nie można było usunąć.

Oskarżeni co do zasady nie kwestionują bynajmniej swojego autorstwa odnośnie opublikowanych artykułów. W toku procesu podtrzymywali wyrażane w nich poglądy, opinie, informacje o faktach. Do nikogo z redakcji nie zgłaszali uwag związanych z łidami, śródtytułami i innymi ingerencjami redaktorskimi. Akceptowali je w pełni. Sąd z dezaprobatą podchodzi do akceptowanej ówczśnie także przez nich praktyki – jak to określono w procesie – „koloryzowania” (zapewne w pogoni za sensacją lub na użytek prowadzonej walki politycznej) podawanych czytelnikom treści.

W obowiązującym stanie prawnym możliwość uchylenia się od zarzutu zniesławienia na podstawie art. 213 § 2 k.k. istnieje wtedy, gdy postawiony zarzut był prawdziwy, to jest gdy jego treść w tej części, która może poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania, odpowiadała rzeczywistości. Sąd rejonowy szczegółowo opisał, które z przedstawionych przez oskarżonych w ich w artykułach informacje są nieprawdziwe i pomawiające przy tym pokrzywdzonego.

Postawienie niesprawdzonego, wedle reguł należytej staranności, zarzutu w zasadzie wyklucza przy tym możliwość skutecznego wykazania, iż nastąpiło to w obronie społecznie uzasadnionego interesu i w usprawiedliwionym przekonaniu o jego prawdziwości. Nie może zasłaniać się obroną społecznie uzasadnionego interesu ktoś, kto podnosi przeciw innej osobie niesprawdzony zarzut.

W niniejszej sprawie oskarżeni nie wykazali, że zachowali wymagane zasady należytej staranności. Z pewnością nie skontaktowali się z oskarżycielem prywatnym. Prawem dziennikarzy jest zachowanie w tajemnicy ich źródeł informacji, niemniej pamiętać należy, że zgodnie z art. 180 § 5 k.p.k. nie uchyła to ich odpowiedzialności za przestępstwo, którego się dopuścili publikując nieprawdę. Z pewnością informacje – w zakresie w jakim stwierdzały nieprawdę - nie pochodziły z kopii jakiegokolwiek dokumentu ze spółki, które to dokumenty rzekomo miały inspirować artykuł oskarżonych. Obowiązkiem dziennikarza jest weryfikacja uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą.

Oskarżeni nie podali żadnych precyzyjnych informacji w tym zakresie. Oskarżony W. C. zasłaniał się niepamięcią (z kim się spotykał, jakie dokumenty widział), jednocześnie wskazując wiele informacji szczegółowych, które nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Również obszernie wyjaśnienia T. B. nie wnosiły wiele do sprawy w tym zakresie. Oskarżeni nie potrafili wyjaśnić, dlaczego nigdy nie mieli żadnych wątpliwości co do wiarygodności swoich źródeł i powziętych przez siebie informacji. W tym stanie rzeczy oskarżenie nie mogli co najmniej się nie godzić na to, że część podawanych przez nich informacji zniesławiających oskarżyciela prywatnego jest nieprawdziwa. Twierdzenie, że szefowie spółki sami sobie przyznawali jakieś nagrody – było oczywiście nieprawdziwe i wymagało wprost złej woli autorów.

Oskarżeni zaprzeczyli, żeby artykuły, które napisali zostały opublikowane w formie, jaką oddali do redakcji, niemniej obaj utrzymywali, że podpisaliby się pod opublikowanymi tekstami. W. C. nie kwestionował, że okazemu mu inkryminowane fragmenty są jego autorstwa. Z zeznań świadka C. B. wynika przy tym, że nie spotkał się z sytuacją, w której dziennikarze zgłaszali pretensje do naniesionych zmian w tekście niezgodnie z ich założeniami. Świadek podkreślił, że informacje w artykule podczas pracy nad nim przez kolejne osoby w redakcji nie mogą być zmienione, nie powinny być również zmienione zawarte w nim sformułowania.

Sąd rejonowy rozpoznawał sprawę w kategoriach prawdy i fałszu odnośnie faktów opisanych w przedmiotowych artykułach, nie odnosił się do zawartych w nich ocen.

Oczywistym jest że sposób, w jaki prezes spółki, w której udziały Skarbu Państwa wynoszą prawie 100 %, wywiązuje się ze swych obowiązków, stanowić może przedmiot zainteresowania opinii publicznej. Trzeba się zgodzić ze skarżącymi, iż rolą prasy jest ocena i w razie potrzeby krytyka sposobu sprawowania funkcji przez osoby publiczne. Granice krytyki dopuszczalnej wobec osób publicznych, pełniących funkcje publiczne są szersze niż w przypadku osób prywatnych. Osoby zajmujące się działalnością publiczną muszą się zatem godzić z negatywnymi konsekwencjami związanymi z podleganiem stałej ocenie ich działalności nie tylko przez współników (radą nadzorczą), ale również przez media i społeczeństwo. Wolność mediów (prasy) nie ma jednak charakteru absolutnego. Jej granice wyznaczają inne chronione (czy to Konstytucją, czy prawem międzynarodowym) dobra (w tym cześć i godność człowieka).

Wskazywany przez skarżącego art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nie gwarantuje w pełni nieograniczonej wolności wyrazu, nawet w odniesieniu do prasowego omówienia kwestii dotyczących ważnych spraw zainteresowania publicznego oraz spraw dotyczących polityków, urzędników publicznych czy tzw. „osób publicznych”. Na podstawie ustępu drugiego tego artykułu wykonywanie wolności wypowiedzi niesie bowiem za sobą „obowiązki i odpowiedzialność”, które także mają zastosowanie do prasy. Takie obowiązki i odpowiedzialność mogą zyskać na znaczeniu, gdy - tak jak w niniejszej sprawie - pojawia się kwestia ataku na dobre imię konkretnych osób oraz podważenie praw innych osób. Stawianie osobom publicznym niesprawdzonych i niezwyfikowanych zarzutów, opartych na plotkach, nie zweryfikowanych informacjach a nawet wyrwanych z kontekstu faktach nie jest działaniem w obronie uzasadnionego interesu społecznego. W interesie społecznym leży wprawdzie to, aby naruszenia prawa i zaniedbania wszelkich organów i osób publicznych były ujawniane i napiętnowane przez prasę, niemniej przysługujące dziennikarzom prawo do krytyki nie może przeradzać się w formułowanie pomówień pod adresem innych osób. Działalność osób publicznych może być oceniana przez dziennikarzy, a opinia publiczna ma prawo być informowana o ewentualnych nieprawidłowościach. Nie zwalnia to jednak dziennikarzy od tego, aby ich wypowiedzi miały charakter bezstronny szczególnie wtedy, gdy dotyczą faktów.

Na zakończenie tej kwestii – odnosząc się do zarzutu rzekomej rozbieżności w ustaleniach faktycznych sądów cywilnego i karnego na kanwie rozpoznawanej sprawy – wskazać należy na treść art. 8 k.p.k., zgodnie z którym sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Przypomnieć też wypada, że w procesie karnym dziennikarz odpowiada za dochowanie prawdy, a w procesie cywilnym wystarczy, jeśli (wydawca, redaktor naczelny) wykaże dochowanie staranności, rzetelności i to, że kierował się interesem społecznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2012r., I CSK 370/11, LEX nr 1126136, (...) PCD 2012/76/3).

Nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego ani ustalone przez sąd meriti zawinienie oskarżonych, ani kwalifikacja prawna ich czynów.

Zważywszy na cykl powstania, tworzenia i publikacji artykułów zasadnie sąd rejonowy potraktował je jako ciąg przestępstw.

Zważywszy na to, że nieprawdziwe tezy podane w artykułach oskarżonych w ciągu kolejnych dni były wielokrotnie nagłaśniane i powielane przez inne media – nie sposób uznać, by ich działanie było społecznie szkodliwe w stopniu znikomym.

Te ostatnie negatywne skutki działania oskarżonych zniwelować częściowo może nakaz publikacji orzeczenia sądu.

Wymierzone ostatecznie oskarżonym kary grzywny są adekwatne do stopnia zawinienia i negatywnych skutków ich nierzetelnej w istotnej części publikacji a także możliwości zarobkowych podsądnych.

Wobec treści art. 631 k.p.k. – wbrew jednemu z zarzutów apelacji – sąd rejonowi prawidłowo rozstrzygnął o kosztach postępowania.

O kosztach postępowania przed sądem odwoławczym orzeczono zgodnie z art. 636 k.p.k.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w sentencji.